

EXPRES



ILUSTROWANY

 Nr 304 (1934)
 ROK VI.

CZWARTEK

Uchwała w sprawie zadań organizacji szkolnych ZMP

WARSZAWA. — Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej na specjalnym posiedzeniu, które odbyło się 18 bm. po krajowej naradzie aktywno szkolnego, podjął uchwałę w sprawie polepszenia pracy szkolnych organizacji ZMP.

Uchwała nakreśla wytyczne działania szkolnych organizacji ZMP, których wykonanie zagwarantuje realizację zadań, jakie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza postawiła przed Związkiem Młodzieży Polskiej i przed całą młodzieżą.

(Obszerny artykuł o zadaniach szkolnych organizacji ZMP podajemy na str. 3-ej).



Fabryka Pluszu i Dywanów im. Tadeusza Ajzena w Łodzi produkująca dywany, chodniki, plusze wełnowe, kapy i t.d. Plan półroczny wykonano w 102 proc.
 Na zdjęciu: Przędząca prządka Maria Musiałek.
 CAF — fot. Wdowiński

Zwycięzając we współzawodnictwie zasłużyli na uznanie

Cenne nagrody wręczono pracownikom poszczególnych działów produkcji

WŁÓKNIARZE

Współzawodnictwo międzyzakładowe branży bawełnianej przyniosło w III kwartale br. pełne zwycięstwo zakładom łódzkim. Po rozpatrzeniu osiągnięć uzyskanych przez zakłady przemysłu bawełnianego w tym okresie, postanowiono tytuł przodującego zakładu, sztandar przechodni Zarządu Gł. Związku Włóknarzy, oraz nagrodę 45 tys. zł. przyznać ZPB im. Szymańskiego.

Drugie miejsce — dyplom uznania wraz z nagrodą w sumie 15 tys. zł. otrzymały ZPB im. Okrzei w Łodzi, zaś trzecie miejsce i dyplom uznania — ZPB im. Harnama.

Wymienione zakłady wykazały się szczególnymi osiągnięciami w realizacji planów produkcyjnych tego okresu. (w)

SPÓŁDZIELCY

OPOLE. — We współzawodnictwie pomiędzy spółdzielniami O-polszczyzny — pierwsze miejsce zajęli rolniczy zespół spółdzielcy „Wolność” w Wilamowie, w pow. Nysa. Prezydium woj. RN w Opolu ufundowało dla zwycięskiej spółdzielni sztandar przechodni, który wręczono spółdzielni w Wilamowie w dniu 18 bm.

Członkowie spółdzielni „Wolność”, gospodarując zespołowo przez okres 2 lat, osiągnęli wybitne sukcesy zarówno na polu gospodarczym, jak i socjalnym. Szczególnie wysokie są ich osiągnięcia w uprawie roślin, których plony podniesione zostały o 50 — 66 proc.

POM-y meldują o wykonaniu planu

WARSZAWA. — W okresie intensywnego przeprowadzania orki zimowej, traktorzyści POM-ów wykonują prace na tysiącach hektarów, realizując wiele zobowiązań długookresowych, co w sumie przyspiesza wykonanie rocznych planów całych ośrodków. Ostatnio meldunki o wykonaniu planów rocznych nadesłało 7 POM-ów, w tym 6 ośrodków z woj. bydgoskiego i 1 z woj. koszalińskiego.

W woj. bydgoskim szczególnie duży sukces odniosła załoga POM-u w Sikorzu, która do 10 listopada rb. przekroczyła plan roczny o 14 proc.

Pismo do ONZ

Wrogowie Albanii

muszą zaprzestać działalności zagrażającej pokojowi

TIRANA. — Wiceminister Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej — Prifti wystosował pismo do przewodniczącego 6 sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, w którym w imieniu rządu albańskiego i narodu albańskiego wyraża zdecydowany protest przeciwko nieustającej, zbrodniczej, agresywnej działalności, prowadzonej przez rządy USA, Anglii, Włoch, Jugosławii i Grecji wobec mitującego pokój narodu albańskiego.

Działalność zagrażająca egzystencji Albańskiej Republiki Ludowej, polega na:

- 1 tworzeniu politycznych organizacji i oddziałów wojskowych, złożonych z albańskich zbrodniarzy wojennych i wrogów narodu albańskiego oraz w udzielaniu im pomocy materialnej i poparcia.
- 2 nasyłaniu tych zbrodniarzy na terytorium Albańskiej Republiki Ludowej dla dokonywania aktów sabotażu, dywersji, szpiegostwa i zbrodni.
- 3 systematycznym gwałceniu przez siły zbrojne tych krajów granic lądowych, morskich i powietrznych Albańskiej Republiki Ludowej i w niustających prowokacjach, dokonywanych na granicach Albanii.
- 4 organizowaniu nikesemnej, oszerecznej kampanii przeciw narodowi albańskiemu.

W piśmie swym wiceminister Prifti domaga się, aby rządy USA, Anglii, Włoch, Jugosławii i Grecji zaprzestały swej wrożej działalności wobec Albanii oraz wydały albańskich zbrodniarzy wojennych.



Klement Gottwald, przewodniczący Komunistycznej Partii Czechosłowacji, prezydent Republiki Czechosłowackiej, kończy w dniu dzisiejszym 55 lat.

Wraz z narodem czechosłowackim, obchodzącym dzisiaj 55 rocznicę urodzin swojego przywódcy, naród polski życzy mu długich lat owocnej pracy nad budowaniem i umocnieniem pokoju i socjalizmu.

Chlubny meldunek załogi „Sokołowa”

WARSZAWA. — W dniu uroczystego uruchomienia cukrowni „Sokołów” w Sokołowie Podlaskim, tj. 20 bm. załoga tego zakładu wystąpiła do Prezydenta RP Bolesława Bieruta depesz następującej treści:

„Załoga cukrowni „Sokołów” w Sokołowie Podlaskim melduje Ci, Obywatelu Prezydencie, że plan odbudowy zakładu wykonana na rok przed terminem i w dniu dzisiejszym rozpoczyna kampanię.

Przez podjęcie produkcji zacieśniamy sojusz robotniczo-chłopski i dajemy swój wkład w dzieło budowy pokoju i socjalizmu w Polsce”.

ZSRR czci pamięć L. Tolstoja

MOSKWA. — Społeczeństwo radzieckie obchodzi w tych dniach 41 rocznicę zgonu wielkiego pisarza rosyjskiego — Lwa Tolstoja. W wielu miastach wygłaszane są odczyty i otwierane wystawy poświęcone twórczości Tolstoja.

Debaty w komisjach ONZ

PARYŻ. — Zgromadzenie Ogólne ONZ prowadzi obecnie prace w poszczególnych komisjach.

Na forum komisji politycznej odbyła się we wtorek debata nad pseudorobrojeniami proponowanymi przez Anglosasów „zagrożeniem niezawisłości politycznej i integralności terytorialnej Grecji”. Blok anglo-amerykański stawia te sprawy na forum ONZ w celach wyraźnej prowokacyjnych i demagogicznych już od kilku lat, usiłując w ten sposób odwrócić uwagę światowej opinii publicznej i ONZ od brutalnej ingerencji USA i Anglii w wewnętrzne sprawy Grecji i od panującego w tym kraju terroru, a jednocześnie, aby móc prowadzić rozpasaną na gonkę przeciwko północnym sąsiadom Grecji — Albanii i Bułgarii.

Komisja ekonomiczna Zgromadzenia Ogólnego omawiała na posiedzeniu wtorkowym sytuację gospodarczą krajów słabo rozwiniętych

Ostawiony „azyl” szwedzki

Uciekinierzy z Hiszpanii

wydawani są w ręce katów frankistowskich

SZTOKHOLM. — Prasa ogłosiła wiadomości o haniebnych aktach władz szwedzkich wobec antyfaszystowskich marynarzy hiszpańskich, którzy w ostatnich miesiącach uciekli ze swych statków, pragnąc uratować się przed prześladowaniami ze strony katów faszystowskich.

Dnia 24 lipca br. jeden z tych marynarzy odstawiony został w Goeteborgu na pokład statku frankistowskiego „Almazan”. Dnia 29 lipca br. odesłano z Goeteborga do Hiszpanii statkiem norweskim „Medoe” 4 innych uciekinierów. Wspomniani marynarze hiszpańscy skierowani byli do Goeteborga po ucieczce na ląd w innych portach szwedzkich. Dnia 24 października br. władze szwedzkie odesłały z portu Lulea greckim statkiem pasażerskim „George” jeszcze 4 marynarzy hiszpańskich, którzy zbiegli

na ląd i nie chcieli wracać, obawiając się represji. Szwedzki urząd do spraw cudzoziemców wydał ich brutalnie z terytorium Szwecji.

Wydanie przez władze szwedzkie prześladowanych Hiszpanów w ręce krwawego reżimu faszystowskiego wywołało powszechne oburzenie.

Kapłani polscy potępiają rewizjonistyczne zakusy kleru niemieckiego

WARSZAWA. — We Wrocławiu i Szczecinie odbyły się ostatnio wojewódzkie zebrania księży, poświęcone omówieniu antypolskiej i antypokojowej akcji, rozpętanej na rozkaz imperialistów amerykańskich w Niemczech zachodnich. Kapłani polscy wystąpili z ostrym protestem przeciwko rewizjonistycznym zakusom części katolickiego kleru w Niemczech zachodnich na polskie ziemie zachodnie.

Zebrań we Wrocławiu zgromadziło 322 księży z terenu całego Dolnego Śląska.

W uchwałonej na zebraniu rezolucji kapłani Dolnego Śląska oświadczają m. in.: „Wszelką akcję skierowaną przeciwko naszym ziemiom zachodnim uważamy za akcję gwałtu i niesprawiedliwości, krzywdy i bezprawia, nawet gdy pod pozorem zjazdów religijnych prowadzi ją i podsyca rewizjonistyczna część duchowieństwa niemieckiego.

Przeciwko tej akcji, nie mającej nic wspólnego z duchem i religią chrześcijańską, występujemy jak najenergiczniej”.

Odznaczenie przodujących chłopów woj. katowickiego Krzyżami Zasługi

Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezydium Woj. RN w Katowicach, postanowieniem z dnia 20 listopada 1951 r. odznaczył — za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec Państwa Ludowego — szereg chłopów pracujących województwa katowickiego:

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczono Nowak Marię — gr. Cwiklice, gm. i pow. Pszczyzna. Poza tym Prezydent RP odznaczył Srebrnym Krzyżem Zasługi — 23 przodujących chłopów, a Brązowym Krzyżem Zasługi — 14.

Pod naciskiem opinii publicznej uniewinniono prof. Du Bois

NOWY JORK. — Dnia 20 bm. sąd federalny w Waszyngtonie zmuszony był uniewinnić wybitnego bojownika o pokój, znanego uczonego murzyńskiego, prof. Du Bois oraz czterech innych działaczy postępowych — współpracowników Nowojorskiego Biura Informacyjnego Obronców Pokoju.

Na decyzję sądu wpłynął masowy ruch protestu w Stanach Zjednoczonych i na całym świecie

HUTNICY

KATOWICE. — Prezydium Zarz. Gł. Zw. Zaw. Hutników w porozumieniu z Centralnym Zarządem Przemysłu Hutniczego przyznało nagrody pieniężne za osiągnięcia we współzawodnictwie międzydziałowym w hutnictwie w 3 kwartale br. Nagrody przyznano tym działom w hutach, które najbardziej wyróżniły się w przekroczeniu planu, wykazały się największą wydajnością pracy i w największym stopniu obniżyły koszty własne.

Wśród nagrodzonych działów wymienić należy dział wielkich pieców w hucie „Sosnowiec” (pierwsza nagroda w wysokości 15.000 zł) i w hucie „Częstochowa” (druga nagroda w wysokości 10.000 zł).

BUDOWLANI

KRAKÓW. — W toczącym się między zespołami murarskimi całego kraju współzawodnictwie o tytuł najlepszej brygady w budownictwie przemysłowym pierwsze miejsce w III kwartale br. zajął zespół im. „Dziennika Polskiego”, kierowany przez Jana Sadzika z krakowskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego.

Zwycięscy murarze otrzymali list od kierownika Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego, Cz. Babińskiego i przewodniczącego Zarz. Gł. Zw. Zaw. Budowlanych, M. Baryły, wyrażający pełne uznanie za dotychczasowe ich wyniki w pracy dla dobra Polski Ludowej.

istnieją w każdej szkole radzieckiej. Przygotowują one dzieci do aktywnego udziału w życiu społecznym, w budowie komunizmu.

BUDAPESZT. — W oparciu o doświadczenia radzieckie rozpoczęto na Węgrzech produkcję odbiorników telewizyjnych. Do produkcji tych odbiorników przystąpiły już zakłady aparatury radiowej — „Orion”.

PARYŻ. — Górnicy polscy z Byray-en-Artois (Pas de Calais), przestali na ręce delegacji polskiej w ONZ list z wyrazami uznania za jej stanowisko podczas VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.



PEKIN. — Agencja Nowych Chin podaje, że tegoroczne zbiory bawełny w Chińskiej Republice Ludowej są rekordowe w porównaniu z latami ubiegłymi. Zbiory tegoroczne przekraczają znacznie zbiory 1936 r., które były najwyższe w dziejach Chin.

szystowskich, bojowników o wolność i demokrację. W wyniku obrad powołano do życia jednolitą organizację — Czechosłowacki Związek Bojowników Antyfaszystowskich. Przewodniczącym związku został poseł — Jan Vodicka.

MOSKWA. — Około 19 milionów dzieci zrzesza w swych szeregach radziecka organizacja pionierska. Organizacje pionierskie

Styl pracy musi się zmienić

Organizacje masowe na wsi

mają do spełnienia poważne i odpowiedzialne zadania

Na zebranie wyborcze koła gromadzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Rudzie Bugaj zebrała się cała wieś, 60 gospodarzy, a oprócz nich i przewodniczący Gminnej Rady Narodowej, Szadkowski, sekretarz Komitetu Gminnego PZPR, pełnomocnik do spraw skupu. Przyjechał też z Łodzi przedstawiciel Komitetu Powiatowego PZPR, ob. Kaweckie.

Bardzo prędko uporano się z porządkiem dziennym. Sprawozdania ustępującego Zarządu nie odczytano, bo go nikt nie przygotował. Nie było też sprawozdania komisji rewizyjnej, gdyż jej członkowie zapomnieli, że ich przed rokiem wybrano. Jak się okazało przez cały rok nie odbyło się ani jedno zebranie.

Porządek dzienny przewidywał jeszcze odczytanie listu Zarządu Głównego ZSCH, ale tego listu na zebranie nikt nie dostarczył. Wobec braku sprawozdań i listu zrezygno-

wano z następnego punktu z dyskusji, ponieważ nie było nad czym dyskutować. Odbyły się jedynie wybory nowego zarządu i delegatów na zjazd gminny.

Jednakże Zarząd Powiatowy ZSCH na wniosek gminy unieważnił te wybory, gdyż nie przeprowadzono ich prawidłowo. Brakło instrukcji wyborczej, której nie dostarczył na czas Zarząd Powiatowy ZSCH. Nie przyjechali także przedstawiciele Zarządu Powiatowego ZSCH i etatowy sekretarz Zarządu Gminnego ZSCH. Słowem — błędne koło.

W Brużycy Wielkiej Liga Kobiet zwolowała trzy razy zebranie Koła Gospodyń Wiejskich. Trzy razy przychodziły kobiety z odległych o kilka kilometrów wsi i trzy razy zebranie się nie odbyło, ponieważ nie przyjechała instruktorka Ligi Kobiet.

Przykładów takich można by przytoczyć więcej. Gromadzkie zebrania wyborcze kół ZSCH nie zawsze dochodzą do skutku. Wybory przeprowadza się wbrew instrukcjom, i co gorsza, zostają one przeważnie zatwierdzone przez Zarząd Powiatowy, gdyż nie ma nawet kto donieść, że są nieprawidłowe. Kompletny brak kontaktu z terenem, nieobsługiwanie zwolowanych zebrań oto obraz pracy ZSCH i Ligi Kobiet w powiecie łódzkim, z którego podaliśmy dwa przykłady.

Ciekawe jest, skąd wzięło się zatem sprawozdanie z działalności ZSCH w powiecie łódzkim złożone przez prezesa ob. Grajcara na posiedzeniu rozszerzonego plenum Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZSCH. Sprawozdanie wyglądało tak różowo, że wynikał stąd jeden pewny wniosek... ob. Grajcar kompletnie nie orientuje się, co się dzieje na jego terenie pracy.

Fakt ten można wytłumaczyć tylko tym, że kiedy w momencie rozpoczynania akcji skupu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łodzi zażądało współpracy i pomocy Powiatowego Zarządu ZSCH, co pociągnęłoby za sobą konieczność wyjazdów w teren, cały kierowniczy aktywny w komplecie 7 osób... rozchorował się.

Chyba dalszych tłumaczeń już nie trzeba. Nikogo też na pewno nie zdziwi, iż przy takiej pracy 70 świetlic gminnych i gromadzkich w powiecie łódzkim zarasta pajęczyną i pleśnią. Latem nie było czasu na zebrania, a teraz nie ma kto zebrań zorganizować, nie ma kto zaopiekować się tymi świetlicami i rozpocząć w nich jakkolwiek pracę kulturalną czy społeczną.

Są w województwie łódzkim i inne powiaty, gdzie panuje podobny „styl pracy”. Tak jest w łowickim i sie-

radzkim. Dużo lepiej jest natomiast w powiatach radomskim, piotrkowskim, kutnowskim, łaskim. Praca ZSCH i Kół Gospodyń Wiejskich stoi tam na dużo wyższym poziomie dzięki pomocy i opiece aktywnych rad narodowych.

Ale nawet w tych najlepszych powiatach dużo można jeszcze znaleźć błędów i niedociągnięć w pracy. Ujawniły się one w czasie trwającej obecnie akcji skupu na wsi. Aktywność ZSCH nie jest wykorzystana w terenie dla pomocy w skupie. Koła Gospodyń Wiejskich nie prowadzą dostatecznej pracy oświatowej i w ogromnej większości nie potrafiły do stosować swej działalności do aktualnych zadań.

Jak więc widzimy, najbardziej masowa organizacja na wsi, jaką jest Związek Samopomocy Chłopskiej, a w nim także Koła Gospodyń Wiejskich, na terenie województwa łódzkiego nie zawsze wypełnia swe obowiązki. I dlatego należy jak najszybciej zanalizować tę sytuację i wyciągnąć praktyczne wnioski celem zlikwidowania popełnionych uprzednio błędów.

Nie można jednak liczyć na to, że ZSCH sam potrafi naprawić i zmienić swój styl pracy. Za mało bowiem jeszcze ma na to dostatecznie uświadomionego, energicznego i prężnego aktywu. Pomoc więc musi przyjść ze strony organizacji partyjnych i rad narodowych, które jak dotychczas zbyt mało uwagi poświęcały temu zagadnieniu. Wspólny wysiłek wszystkich zainteresowanych zmieni nie tylko tę sytuację i organizacje masowe na wsi w pełni włączają się do tej tak ważnej dla nas kampanii. (f)

Do 16 bm.

„Arlekin”
obsłużył

129.618 widzów

Dzięki wyteżonej pracy zespołów artystycznych, zespołu technicznego i administracyjnego, Państwowy Teatr Lalek „Arlekin” wykonał dnia 16 listopada plan usługowy roczny, dając 450 widowisk (100 proc.) z frekwencją 129.618 widzów, przy wpływach 293.403 zł. (105 proc.).

W „Miesiącu pogłęбления przyjaźni polsko-radzieckiej” „Arlekin” wykonał trzy razy radziecką sztukę Tarachowskiej „Złota rybka” w Młodzieżowym Domu Kultury, jak również dał szereg bezpłatnych przedstawień dla Państwowych Domów Dziecka, oraz przedszkoli różnych fabryk i instytucji. (M)

Łodzianie zdobywają nagrody



Na zdjęciu — min. Dybowski wręcza IV nagrodę w grupie śpiewaków zawodowych Lidii Skowron. CAF — fot. Tymiński

Nasze RADY

Zakończył się ogólnopolski konkurs śpiewaczy dla pieśniarzy, zorganizowany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Jury przyznało szereg nagród dla każdej kategorii uczestników, a mianowicie dla amatorów, uczniów szkół muzycznych i śpiewaków zawodowych.

Spośród uczniów szkół muzycznych dwie pierwsze nagrody po 2000 zł. otrzymali: Stanisław Głowacki (Błonie koło Warszawy) i Weronika Kuźmińska (Łódź). 2 nagrody II po 1500 zł — Jadwiga Rumańska (Niwka koło Myśłowic) i Witold Ernow (Łódź). 3 nagrody III po 1000 zł. — Jan Woroszyło (Łódź), Bogumiła Sokorska (Piasów koło Warszawy) i Włodzimierz Denysenko (Warszawa).

W grupie amatorów I nagrodę w wys. 2000 zł. przyznano Zdzisławowi Kaczkowskiemu z Poznania, II nagrodę (1500 zł) — Janowi Oramusowi z Krakowa i III (1000 zł) — Marianowi Dziadkowi z Kielc.

W grupie śpiewaków zawodowych I i II nagrody nie przyznano, III nagrodę (1500 zł) otrzymał Adam Szybowski z Krakowa, a dwie nagrody IV po 1000 zł przyznano Lidii Skowron z Łodzi i Danieli Ogłąza z Warszawy.

LOKATORZY DOMÓW: — Strz. Kaniowskich 51, Kopernika 33, m. 38 Południowa 23, Piotrkowska 28 m. 24 — sprawami poruszonymi w nadesłanych nam listach zainteresowała liśmy Zarząd Nieruchomości. Będą one załatwione w ramach istniejących możliwości w najbliższej kolejności.

JERZY GÓRNICKI: — Poświadczenie obywatelstwa nie przedstawia żadnej trudności i załatwiane jest przeważnie bezwzględnie. Należy zwrócić się do Prezydium właściwej Dzielnicy Rady Narodowej w miejscu swego zameldowania na stałe i przedłożyć: poświadczenie za mieszkania, wyciąg z ksiąg ludności, metrykę urodzenia. W razie trudności niezależnych od petenta, a więc jeżeli np. nie może on przedstawić wyciągu z ksiąg stałej ludności, lub innych dokumentów — wystarcza tzw. dowody zastępcze, jak np. zeznania wiarygodnych świadków.

Popularne kalendarze

już niebawem
znajdą się
w sprzedaży

Wojewódzki Zarząd ZSCH, co pociągnęłoby za sobą konieczność wyjazdów w teren, cały kierowniczy aktywny w komplecie 7 osób... rozchorował się.

Chyba dalszych tłumaczeń już nie trzeba. Nikogo też na pewno nie zdziwi, iż przy takiej pracy 70 świetlic gminnych i gromadzkich w powiecie łódzkim zarasta pajęczyną i pleśnią. Latem nie było czasu na zebrania, a teraz nie ma kto zebrań zorganizować, nie ma kto zaopiekować się tymi świetlicami i rozpocząć w nich jakkolwiek pracę kulturalną czy społeczną.

Są w województwie łódzkim i inne powiaty, gdzie panuje podobny „styl pracy”. Tak jest w łowickim i sie-

radzkim. Dużo lepiej jest natomiast w powiatach radomskim, piotrkowskim, kutnowskim, łaskim. Praca ZSCH i Kół Gospodyń Wiejskich stoi tam na dużo wyższym poziomie dzięki pomocy i opiece aktywnych rad narodowych.

Codzienna nowelka „Expressu“

Nasotti i jego magiczny telefon

Premier „rządu z Bonn” pan Adenauer miał ostatnio sporo kłopotów. Rzecz wiadoma: zobowiązał się zwerbować do zachodnio-niemieckiej „armii” określoną liczbę dywizji, a tymczasem rekruci nie kwapią się do szeregów.

I co powiedzą na to Amerykanie? Pan Adenauer w swoim najwyższym smartwieniu zwrócił się do niejakiego Amadusa Nasotti'ego, właściciela spirytystyczno-okulistycznego salonu z magicznym telefonem.

Pan Nasotti dzięki swojemu czarodziejskiemu aparatowi może łączyć się telefonicznie ze wszystkimi ludźmi, bez względu na to, czy żyją oni jeszcze, czy też dawno już umarli.

W pewną ciemną noc zjawili się Adenauer incognito w salonie pana Nasotti'ego.

— Czym mogę panu służyć? — zapytał go mistrz.

— Chciałbym, ażeby łączył mnie pan telefonicznie z Fryderykiem II, królem Prus.

— Jestem do usług! — skłonił się Amadus Nasotti i podszedł do swojej czarodziejskiej maszyny.

Zaraz potem zabłyśły lampki, zaszmerła, zaszumiała, a potem...

— Hallo! — odezwał się w aparacie ostry głos. — Kto mnie woła?

— Wasza królewska wysokość! — wystękał podniecony Adenauer — Czy mam zaszczyt rozmawiać z Fryderykiem II, królem Prus?

— Tak jest! Tu ja, stary Fryc. A o co mu chodzi?

— Tu mówi Adenauer, najniższy sługa i podnóżek waszej królewskiej mości. Chciałbym zadać mu uniżenie jedno tylko pytanie...

W tej chwili na aparacie ukazał się błyszczący napis: „Ujmij sprawę krótko. Inni również chcą zasięgnąć porady i korzystać z magicznego telefonu!”

— Chciałbym — ciągnął dalej Adenauer — zapytać według powyższej recepty krótko, w jaki sposób...

— Czy i on również ma reumatyzm? — mruknął stary Fryc.

— Owszem, mam. Ale poza tym mam inne kłopoty. W jaki sposób werbuję się żołdaków. Czy nie może powiedzieć mi tego wasza królewska wysokość?

— Niech on bębni... niech bębni...

— Ci, których chce zwerbować, sami bębnią i to bardzo głośno!

— Cóż to, czy on stroi sobie ze mnie

F. Mantel

żarty? Jeśli te chłopcy bębnią już, wszystko jest w porządku. To znaczy, że wojenka na całego! — mruknął król.

— Właśnie, że nie! — jęknął Adenauer. — Młodzież manifestuje za pokojem, nie za wojną! I co ja mam zrobić?

Na to nie było już odpowiedzi. Adenauer czekał na nią napróżno. Kolorowe lampki przygasły, głos króla Fryderyka rozplitnął się.

Z kąta, gdzie siedział przyczajony dyskretnie pan Nasotti, rozległ się szepet:

— Zdaje się, że stary Fryc oniemiał! Wiadomość, że młodzież manifestuje za pokojem, po prostu zatkała go!

— Hm! — mruknął premier — a może łączył mnie pan z landgrafem Hessen-Kassel?

— O którego landgrafa panu chodzi?

— O tego, który sprzedał Ameryce pułki heskie i za każdego poległego żołnierza inkasował grubą forszę.

— Ach, tak! W takim razie będziemy musieli cofnąć się do roku 1770-ego...

I znowu zabłyśły kolorowe lampki.

III

— Więc o to panu chodzi! — rzekł historyczny handlarz żywym towarem landgraf heski. — Pan nie może zwerbować żołdaków? Czy premie, jakie otrzymuje pan za nich, są takie marne? A ile płacą wam od głowy i za trupka?

— Dzisiaj obliczamy to w sposób trochę inny — przerwał mu nieco zażenowa-

ny Adenauer. — Teraz przelicza się to na dywidendy... Chciałem spytać się pana, jaką metodę werbowania żołdaków uważa pan za najlepszą...

— Po prostu niech pan jak największą ilość młodych ludzi ściągnie do Hesji.

— Ba! — skrzywił się Adenauer. — Młodzi ludzie woła wedrować do Berlina, ażeby manifestować tam przeciwko wojnie, więc w jaki sposób ściągnę ich do Hesji?

— To już pańska rzecz! A potem podsunać takiemu miłokosowi wodę, kobietkę i... kiedy jest on już pijany, robić swoje...

— Wasza wysokość daruje! — przerwał mu szorstko Adenauer. — Wasza wysokość sam jest, zdaje się, pijany? Metody, które pan doradza, są bardzo prymitywne.

Tu książę musiał się widocznie rozgniewać, bo magiczny telefon umilkł nagle. Niemniej w tej samej chwili rozległ się w telefonie jasny, wyraźny głos:

— Naiwny człowieku! Czasy, kiedy handlowano ludźmi, jak byłem, skończyły się już raz na zawsze!

— Kto to mówił? — przestraszył się Adenauer.

— To była telefonistka z urzędu pocztowego! — wyjaśnił Nasotti, a pan Adenauer zerwał się pośpiesznie i pojechał do pałacu kanclerskiego, ażeby pokrzepić się kilkoma rolmopsami.

(Z „Frischer Wind“ tłum. C)



JASKÓŁKA: — Halo, boy! Kupi pan zegarek?
 WICEK: — Nie mam pieniędzy...
 JASKÓŁKA: — Ale to zegarek na długie lata. Doskonały, gwarancja!

WACEK: — Trzeba się zainteresować skąd ten chuligan ma zegarek na sprzedaż...
 WICEK: — Racja. Podejrzana historia. Zawiadomimy o tym zaraz Milicję...

WICEK: — Teraz sobie przypominam, że ostatnio ten drab całymi dniami zniknął z domu...
 WACEK: — A ja go widziałem jak się rozbijał taksówkami. Skąd on miał na to?

WACEK: — Nie mówiłem To zwykły rzezimieszek. Dokonywał napadów rabunkowych...
 WICEK: — Do widzenia, panie Jack Jaskółka! Za ten zegarek dostanie pan długie lata. Gwarancja!

NA MOIM EKRANIE

Oni czy my

Był kiedyś jeden król francuski, który stale mawiał: „Państwo to JA!” Po nim powtarzało to jeszcze wielu mężów stanu, pragnących utožsamić państwo ze swoją własną osobą.

Dzisiaj czasy się zmieniły. Mamy władzę ludu. A więc rządzi sam lud. I o dziwo — są jeszcze ludzie, którzy mając pełne prawo powiedzieć: „Państwo to my”, mówią najczęściej: „Państwo to oni!”

Nie kursują punktualnie tramwaje, mamy trudności z mięsem, wieczorem gaśnie w jakiejś dzielnicy światło — wszystkiemu winni są oni. Popsuje się płyta na chodniku, dach zaczyna zaciekać, rdza przeżre żelazne ramy balkonu — oni powinni naprawić.

Mówiło się i pisało wiele o przy czynach naszych obecnych trudności aprowizacyjnych. A ci ludzie zakładają ręce i powiadają: „No tak, niby to słuszne... Ale oni przecież rzą dzą, więc niech się martwią!... Niech zarządzą!”

Jest wśród nich wielu uczciwych może nawet ludzi, którzy nie rozumieli jeszcze tylko tej prostej prawdy, że państwo to już dzisiaj nie „Ja i reszta ludzi”, jak było za czasów królewskiego panowania, czy też „my i oni”, jak to było przed wrześniem, że państwo to dzisiaj i ty, i twój są siad z przeciwną, i konduktor, i członek Rady Narodowej, i robotnik z tamtej fabryki, że państwo to dzisiaj MY!

A czy jest do pomyślenia, by ktoś nie wprowił wybitnej sprawy we własnym mieszkaniu? Wpraw, bo inaczej będzie mu zimno. Czyż nie ma kogoś, kto nie zreperuje dachu nad swoim domem? Zreperuje, bo inaczej deszcz zaleje mu mieszkanie.

A państwo, cały kraj, to tak jakby wspólne nasze mieszkanie. I jeżeli jedni będą polepszać swoją pracę, by szybciej pokonać trudności, a drudzy zacinają swoją robotę „odwalać” i wciąż tylko narzekają, ostateczne wyniki będą gorsze.

I dlatego właśnie musimy wszyscy uświadomić sobie jedno: Rządzimy u nas sami, a rządzić to znaczy nie tylko — posiadać prawa, ale przede wszystkim — posiadać obowiązki! I obowiązki te trzeba wykonać do brze. (m)

W sobotę, 24 bm. upływa termin rejestracji bonów mięsno-tłuszczowych

Od dnia 20 bm. sklepy łódzkie rejestrują bony mięsno-tłuszczowe na m-c grudnia.

Sklepy masarskie — uspołecznione i prywatne wycinają podczas rejestracji 1-szy kupon rejestracyjny, sklepy spożywcze i nabiałowe — kupon 2-gi.

Wydział Handlu przypomina, że termin rejestracji bonów mięsno-tłuszczowych upływa dnia 24 bm. i nie będzie przedłużony. (u)

Ładny sweterek, prawda?



W Instytucie Wzornictwa Przemysłowego w Warszawie odbył się pokaz modeli odzieży. Modele cechowała prostota kroju, praktyczność oraz bogactwo żywych, jasnych barw. Niektóre z przedstawianych modeli zostały już oddane do produkcji masowej, a inne ukazały się na rynku w pierwszych kwartałach 1952 roku. Na zdjęciu: Model estetycznego sweterka CAF — fot. Dz. Wdowiński

Łódź przygotowuje się do zimy Snieżyce nie zakłócą komunikacji

Specjalne pługi oczyszczą Piotrkowską z zasp

Wprawdzie przepięknie wygląda miasto, którego ulice pokrywa poetyczny „całun” śniegu, jednak nie można powiedzieć, by to zawsze było dla mieszkańców wygodne i przyjemne. Bo ze śniegu prędzej czy później robi się prozaiczne błoto, a nim do tego dojdzie — nadmierne ilości białego „puchu” mogą spowodować kłopotliwe przerwy w komunikacji.

Z tego też powodu Przedsiębiorstwo Oczyszczania Miasta w Łodzi przygotowuje się obecnie do tego, aby podobnym wypadkom zapobiec.

Największą uwagę poświęca się sprawom utrzymania w należytym porządku arterii wylotowych. Arterie te będą oczyszczone specjalnymi pługami-ciągnikami, poruszającymi się na gąsienicach. Jeden z nich jest już gotowy, remont drugiego dobiega końca.

Bardzo dobrze pracowały w okresie lata polewaczki, zraszając w upalne dni Piotrkowską. Z ich pracy skorzysta się również w zimie, z tym, że wozy te zaopatrzy się w lekkie pługi, które będą zgarniały śnieg na całej długości Piotrkowskiej.

Jeśli zaś mieszkańcom Łodzi dawać się będzie we znaki gołoledź, na miasto wyruszą 4 posypywarki, które przy pomocy piasku czy soli zlikwi-

W odpowiedzi na listy Czytelników JESZCZE W TYM ROKU

W odpowiedzi na skargi mieszkańców ul. Pabianickiej i Prądzińskiego Wydział Gospodarki Komunalnej wyjaśnia, że ul. Pabianicka od wiaduktu kolejowego do Chocianowice otrzyma oświetlenie jeszcze w tym roku. Ulica Prądzińskiego będzie oświetlona w roku przyszłym.

Umiłowanie ojczyzny i praca dla kraju Młodzież szkolna Łodzi wychowuje się w duchu moralności socjalistycznej

W Warszawie odbyła się krajowa narada aktywów szkolnego ZMP, do której Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej powołał doniosłą uchwałę w sprawie polepszenia pracy szkolnych organizacji ZMP.

Wychować nowego człowieka, ukształtować jego moralność opartą na miłości do współobywateli i poczuciu sprawiedliwości, uzbroić młodzież w wiedzę, uczynić ją zdolną do ofiarnej pracy dla kraju, ukształtować jej światopogląd w duchu so cjalizmu — oto niektóre z podstawowych zadań szkoły.

Zadaniem Związku Młodzieży Polskiej w szkole jest pomagać nauczycielstwu, pobudzać młodzież do nauki, troszczyć się o realizację programów nauczania. Pomoc nauczycielstwu w realizacji programu szkolnego, to znaczy stworzyć atmosferę intensywnej pracy, walczyć o właściwe wykorzystanie lekcji, o rzetelne wykonanie pracy domowej, to znaczy stworzyć ducha kolektywnej troski o opanowanie wiedzy i godne zachowanie ucznia.

Zadania swoje szkoły na terenie Łodzi wypełniają coraz lepiej. Rośnie w nich pelen zapału aktywów ZMP-owski.

Trudno było swego czasu w żeńskim XVI Państwowym Gimnazjum i Liceum poradzić sobie z „roz hukaną” młodzieżą. Aktyw wziął się jednak solidnie do pracy i dzisiaj może się poszczycić niezaprzeczanymi sukcesami. Podobnie w VIII szkole TPD. Młodzież osiąga dobre wyniki w nauce dlatego, że aktyw ZMP-owski jest jak najściślej związany ze wszystkimi uczniami i uczenicami.

Nie wszystkie jednak szkolne organizacje ZMP-owskie pracowały bez zarzutu. Wciąż jeszcze bowiem daje się odczuć w niektórych szkołach oddziaływanie wrogich wpływów na część młodzieży, a tu i ówdzie zdarzają się nawet fakty demoralizacji i pijaństwa, wrogich występów itd.

Zdarza się to w takich wypadkach, gdy szkolna organizacja odrywa się od życia młodzieży, gdy nie stara się w sposób bezpośredni poznać nurtujące ją problemy.

Przykładem złej pracy może być aktyw VI szkoły TPD, który, zatraciwszy bezpośrednią łączność z młodzieżą, wkroczył na drogę „współpracy” z nią systemem czysto administracyjnym. Oczywiście, nie mogło to przynieść pozytywnych wyników.

Nie może ich przynieść także wypaczenie właściwych zadań szkolnej organizacji ZMP-owskiej. A czasem się to niestety zdarza. Nie należy np. do zadań organizacji zastępowanie nauczyciela w pracy wychowawczej, lecz nawiązanie i pogłębianie serdecznej współpracy między młodzieżą a właściwymi kierownikami w pracy i w szkole, tj. dyrekcją i nauczycielstwem.

Taką współpracę zdołał nawiązać aktyw VII żeńskiej szkoły TPD. Daleko posunięta pomoc nauczycielstwa w stosunku do młodzieży i z kolei ściśle powiązanie organizacji szkolnej z personelem pedagogicznym zdołały wytworzyć atmosferę intensywnej pracy i rzetelnego wykonywania obowiązków.

Niedaleki jest już termin zebrań wyborczych — sprawozdawczych szkolnych zarządów ZMP. Głęboka krytyka i szczerza samokrytyka pozwolą niewątpliwie dotrzeć do źródła błędów, których pewne organizacje szkolne nie zdołały się ustrzec. Przy słyżm zarządów szkolnym ZMP natomiast stworzy to możliwość głębszego niż dotąd wnikięcia w życie szkoły, zastosowania bogatszych form pracy i skierowania uwagi młodzieży na właściwe tory.

Nowe organizacje ZMP-owskie w szkołach będą musiały jak najenergiczniej zwalczać występujące jeszcze gdzieś demoralizację i awanturnictwa i demoralizacji oraz budzić w młodzieży nieustannie świadomość socjalistycznej moralności, kierując ją na drogę twórczej, pokojowej pracy dla dobra kraju. (se)



„Szkoła nie ucieknie”

Dnia 5 listopada br. wracałam z domu do szkoły w Piotrkowie. Na przystanku autobusowym w Ręcznie było bardzo dużo ludzi. Zwróciłam się więc do kierowcy wozu z prośbą, aby mnie wpuścił do autobusu ponieważ spieszę się do szkoły. Niestety na me prośby usłyszałam tylko, że „szkoła nie ucieknie”.

Oprócz mnie i koleżanki nie zabrano jeszcze osób spieszących do pracy. Pojechali — to handlarze i spekulanci, którzy w każdy poniedziałek jeżdżą do Piotrkowa na targ. Numer autobusu PKS 25029.

Ucznica Liceum Przem. Odzieżowego w Piotrkowie.

Hala Targowa na Pl. Niepodległości jeszcze w br. otworzy podwoje

Prawdopodobnie jeszcze w grudniu br. mieszkańcy Łodzi zyskają olbrzymią halę targową przy Placu Niepodległości, której remont trwa już od kilku miesięcy. Będzie to największe i najestetyczniejsze kryte targowisko w mieście.

Gospodarz tej placówki, dyrekcja MHD-Południe, pragnie część hali oddać do użytku jeszcze w listopadzie.

Mowa o prawej stronie hali, gdzie znajdzie się 6 sklepów oraz o jej froncie, gdzie uruchomi się sklep wó kienniczy i zabawarski oraz bar mleczny. (bk)

Biura porad prowadzi Liga Kobiet w swych lokalach

Jedną z form pomocy kobietom prowadzonej przez Ligę Kobiet, są biura porad prawnych. Biura te istnieją przy dzielnicowych lokalach LK, a więc przy ul. Andrzeja 1, ul. Wólczańskiej 218, Bronisławy 8, Piotrkowskiej 48 i Limanowskiego 56.

Raz w tygodniu w godzinach popołudniowych w każdym z tych biur dyżuruje adwokat — członkini LK.

Prawniczki-aktywistki Ligi zorganizowały biura porad w zasadzie dla koleżanek z organizacji, ale nie odmawiają pomocy również kobietom niezrzeszonym. (na)

Pilkarze dokonali podziału sekcji

Podziału sekcji piłki nożnej WKKF na łódzką i wojewódzką już dokonano. Przewodniczącym sekcji przy ŁKKF jest Dąbrowski, a komisją gier i dyscypliny — Chudzik. W sekcji przy WKKF podobne funkcje powierzono Kowalskiemu i Matuzewskiemu.

Znow wygrali!

Ping-pongiści Kola Sportowego Zakładów im. Reymonta odnoszą w dalszym ciągu zwycięstwa. Ostatnio zmierzli się oni z zespołem Kola Sportowego „Intrigolator” (Unia-Uniejów), wygrywając w stosunku 7:2. Punkty dla zwycięzców uzyskali: Pylczek 1, Mikołajczyk i Adamski po 3, a dla pokonanych Bak i Liczkowski po 1.

HALLO POLSKIE RADIO

PIĄTEK, 23 LISTOPADA
13.45 Muzyka dla wszystkich, 14.30 „Go-race dni”, 14.50 Koncert, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 15.50 Przegląd prasy literackiej, 16.00 Wszelchnia Radiowa, 16.20 Program lokalny, 17.45 Reportaż, 18.00 Radiowy konkurs chórów, 18.50 Wszelchnia Radiowa, 18.50 Program lokalny, 19.30 Muzyka i aktualność, 20.00 Koncert masowy, 20.45 Wspomnienia robotnicze, 21.30 Recital wokality, 21.50 Audycja dla wykładowców kursów partyjnych, 22.10 Jan Brahms — Sonata, 22.35 Utwory symfoniczne.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki, ul.: Obrońców Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jarcza 32, Marsz. Stalina 59, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8 i Al. Kościuszki 48.

TEATRY

Nowy — „Horsztyński” — 18.30.
Wojska Polskiego — „Zemsta” — godz. 15.30 i 19.
Powszechny — „Ożenek z posagiem”, godz. 19.
Mały — „Papsy”, 19.30
Muzyczny — „Czardasza”, 19.15
Finokio — „Gulliver w krainie Illiputów” — godz. 17.
Arlekin — „Jak dwa Michały czas zatrzymali” — godz. 17.

KINA

BAJKA — Samotny żagiel — 18, 20
BALTYK — Chiński cyrk — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — Dzieci ulicy — 16, 18, 20
MUZA — „Wędrowni czarodzieje” 18, 20
POLONIA — Daleko od Moskwy — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOSNIE — Swiniarka i pastuch 18, 20
REKORD — Skarb rodziny Goupi — 18, 20
RODY 1K — Chłopak z naszego miasta 17, 19
ROMA — Pogromca atamana — 18, 20.
SOJUSZ — nieczynny.
STYLÓWY — Dziewczyna u źródła — 18, 20.
SWIT — Czarodziejski kryształ — 18, 20.
TATRY — Zakazane piosenki — 16, 18, 20.
WISLA — Bajka o rybaku i rybce — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — nieczynny
WOLNOŚĆ — Błękitne mleczko — 15.30, 18, 20.30.
ZACHETA — Grzesznicy bez winy — 18, 20.

Gwardia (Kraków) nadal wygrywa

W derbach lokalnych jedyna niespodzianka w Poznaniu W Łodzi wygrała Spójnia

Spotkanie lokalnych rywali cechuje zwykle wielką zaciętość. Przeciwnicy walczą wyjątkowo ambitnie i wprost wylażą ze skóry, żeby pokazać iż są lepsi, że właśnie oni zasługują na tytuł najlepszej drużyny w swoim mieście.

Tak jest nie tylko w piłce nożnej. W każdej innej gałęzi sportu, gdy dochodzi do takiej próby sił notujemy wzrost ambicji grających. Wezrzący dzień należał do tym względem do ligi koszykowej. W Poznaniu, Krakowie, Warszawie i Łodzi walczyli o lepsze miejscowi rywale.



W Łodzi dzień wczorajszy, a raczej wieczór minął pod znakiem spotkania Włókniarz — Spójnia. Cóż — szanse przeciwników były równe, chociaż w obozie Spójni liczono się bardzo poważnie z możliwością przegranej swych pupiłów.

Pierwsze zagrania rozwały po części te obawy. Spójnia zaatakowała energicznie i skutecznie, a mając takich strzelców jak Pawlak i Mokwiński, rychło odsadziła się o kilka punktów i już nie pozwoliła odebrać sobie prowadzenia.

Spójnia była przy tym zespołem bardziej bojowym i lepszym taktycznie, gdy tymczasem Włókniarz nie umiał dostatecznie kryć przeciwnika.

Druga słaba strona Włókniarzy to brak strzelców. Jeden Maciejewski, pieczołowicie obstawiany, nie mógł sprostać zadaniu. Niezłe sekundował mu Jańczyk dobry nabytek drużyny, ale reszta grała poniżej wymaganego poziomu. Akcje koszykarzy Włókniarza są zbyt szablonowe i bardzo rzadko zdobywają się oni na jakieś pomysły pociągnięcia. Rezultat — nie mogą się uwolnić spod czujnej kontroli przeciwnika. Stąd należy przyjąć zwycięstwo Spójni, jako zasłużone.

Najlepszym strzelcem Spójni okazał się Pawlak, zdobywca 24 punktów. Poza tym Mokwiński zdobył ich 15, Skrodzki, Kasiński, Chędzerek po 3 i Michalak 1.

Dla Włókniarza: Maciejewski 17, Wojciechowski, Jańczyk, Smigieński — po 6, Jabłoński 4, Zyliński 3. Wynik 49:42 dla Spójni, do pauzy 25:18. Sądziowali dobrze Twardo i Eberhardt. Mecz był ciekawy, ale grano zbyt ostro.

W Krakowie mecz między Gwardią a Ogniwem zakończył się zdecydowanym zwycięstwem lidera tabeli — Gwardii, która wygrała 54:39 (27:15).

Rekord świata w wadze piórkowej poprawił Saksonow (ZSRR)

Na mistrzostwach Armii Radzieckiej w podnoszeniu ciężarów Saksonow poprawił rekord świata w wadze piórkowej, uzyskując w podzucie 138 kg. Wynik ten jest lepszy o 0,5 kg od poprzedniego rekordu świata, ustanowionego przez Saksonowa 2 tygodnie temu na zawodach w Wiedniu.



Przyznajcie się do błędów

Żelazna miotła wyczyści szeregi ligowej drużyny Włókniarza

Karę dwumiesięcznej dyskwalifikacji nałożono na piłkarzy ligowej drużyny łódzkiego Włókniarza — Urbana i Włodarczyka z tym, że zawieszono ją na okres sześciomiesięczny. Taka była decyzja kierownictwa sekcji.

Właściwie sprawa „rozlaźbiła się po kościach” i kara nie spełniłaby tego, co powinna — podzielać wychowawczo i skutecznie na winowajców. Ale zajął się nią zarząd klubu, który postanowił „nie kłajstrować” aż na zbyt już jawnych przewinień swych reprezentacyjnych piłkarzy.

I uczynił słusznie. Czas był już najwyższy, bo nie tylko przysięgli kibice, ale dosłownie wszyscy mieli tego powyżej uszu.

Zasadniczo zarząd klubu zdecydował utrzymać chwałę kierownictwa sekcji. Ponieważ jednak obaj winowajcy znani są z tego, że swym niesportowym trybem życia przysparzali wiele kłopotu kierownictwu i trenerowi, zwłaszcza na wyjazdach i

Najlepszym strzelcem w zwycięskiej drużynie był Dąbrowski, zdobywca 23 pkt. Oprócz niego wyróżnili się Pyjos i Arlet.

W Warszawie spotkanie między CWKS i AZS zakończyło się zwycięstwem drużyny wojskowych 51:43 (23:17).

CWKS miał inicjatywę przez cały czas spotkania, będąc drużyną kondycyjnie i technicznie lepszą. W drużynie zwycięzców należy wyróżnić Kamińskiego — 17 pkt., Popiawskiego — 14 pkt. Z drużyny akademików wyróżnić należy Nicińskiego — 12 pkt. i Nartowskiego — 15 pkt.

W Poznaniu Kolejarz odniósł niespodziewane zwycięstwo nad Stałą 39:34 (17:8). Mecz stał na dobrym poziomie, przy czym zwycięzcy mieli przewagę taktyczną i techniczną. Z drużyny Kolejarza wyróżnić należy Fengerskiego, Jarczyńskiego i Grzechowiaka. W Stali na wyróżnienie zasługuje Szymura i Kubicki.

W wyniku śródogrywek na czele tabeli utrzymuje się nadal krakowska Gwardia — krocząca bez porażki. CWKS wysunął się na drugie miejsce, mając 4 pkt, natomiast AZS spadł na trzecie. Łódzka Spójnia wysunęła się na czwarte miejsce, piąte miejsce zajmuje poznańska Stal, szóste — Włókniarz Łódź, siódme Ogniwu Kraków, ósme — Kolejarz Poznań. Spójnia Gdańsk, Kolejarz Ostrów i Kolejarz Warszawa pauszowały i zajmują w tabeli trzy ostatnie miejsca.

I-szy krok w ringu Przegląd narybku pięściarstwa Łodzi

W dniach 1 i 2 grudnia b. r. sekcja boks ŁKKF urządziła I-szy krok bokserski — jesienny dla klubów i kół sportowych m. Łodzi (grupa miejska). Zawody te odbędą się w Rudzie Pabianickiej przy ul. Zjednoczenia Nr. 1 w hali sportowej tamtejszego ZKS Włókniarz-Naprzód.

Do zawodów I-go kroku mają prawo zgłosić swych zawodników wszystkie kluby, koła sportowe i SKS-y m. Łodzi w nieograniczonej ilości, lecz jedynie tych, którzy jeszcze nigdzie nie startowali.

Każdy zawodnik musi przedstawić zaświadczenie badania lekarskiego wydanego przez Poradnię Sportowo-Lekarską.



Żeby zostać bokserem samo włożenie rękawic nie wystarczy. Trzeba systematycznie pracować nad sobą, a nade wszystko słuchać wskazówek doświadczonego trenera. Pierwszy start nowicjuszy w ringu zbliża się, zobaczmy jak też się oni do tego przygotowali.

Szkoła kierowców

Stal zwyciężyła we współzawodnictwie zreszeń sportowych

W celu systematycznego szkolenia nowych kadr kierowców, Polski Związek Motorowy prowadzi stale współzawodnictwo między klubami, zreszeniami i okręgami w szkoleniu motorowym.

Obecnie dokonano podsumowania wyników współzawodnictwa za I półrocze b. r.

Wśród klubów najlepsze wyniki w tej akcji uzyskała Unia (Swiecie) przed Włókniarzem w Pile. Oba kluby otrzymały, jako nagrody, po jednym motocyklu SHL. Trzecie miejsce przypadło warszawskiej Gwardii, czwarte — Budowlanym — Warszawa.

Wśród zreszeń przoduje zdecydowanie Stal przed Unią i Włókniarzem, a z okręgów najlepiej akcję szkoleniową prowadzi Katowice, Gdańsk i Bydgoszcz.

Ogłoszenia drobne

SPRZEDAM zdekompilowany słownik myślowy Teatrów Muzyki i Teatrów, 3 tomów, Warszawa, 1950, 240 stron, 10 zł. K. 243, telefon 107-78 po godz. 16 codziennie. 9109
POMOCNICA domowa potrzebna. Zgłoszenia Łódź, Zgierzka 99, Leszczyńska Stanisława. 8651

CZYTAJCIE „Express Ilustrowany”!



Milujących pokój! Co za ewangeliczne słowo! Ci, którzy milują pokój, muszą zdusić w sobie żądzę posiadania, gdyż tylko ona rodzi wojnę, dlatego daj forsę... z góry.
— Dureń! — Rudi rozejrział się za kelnerelem — płacić!
Bergesen podniósł się wolno z fotelu, odsunął go z trudem poza siebie i stanął przed Rudim. Pijanym szeptem, ale z pełną skupienia twarzą, mówił:
— Nie wiem, czy to co robisz... przepraszam, to co... robimy obaj, jest bardziej głupie, czy zbrodnicze, nie wiem, Rudi, ale niech nas historia sędzi — podniósł palec w górę i z powagą powtórzył — historia!

Zniecierpliwiony Rudi pchnął go lekko w fotel. Bergesen zatoczył się i uczeplił klapy marynarki Rudiego. Nie puścił jej i ciągnął dalej:
— Las, rozumiesz Rudi, las sam dostarcza drzewa na sty... styliska do siekier, które go po tym... trzebią.
Patrzył teraz Rudiemu prosto w twarz.
— Zalany jesteś, Jakob — Rudi oderwał rękę redaktora od klapy surduta.
— Trochę, Rudi, ale nie na tyle, żeby nie móc przeliczyć... gotóweczki — i pogroził mu palcem.
— Jutro!
— Jutro? Dla...cze...go?
— Żegnam. — Rudi odwrócił się gwałtownie.

— Czekać, zapłać...
Rudi popatrzył na niego ironicznie.
— Zapłać, nie bój się, wiem, że nie śmierzisz centem.
— Słusznie mówisz — Bergesen lokował się w fotelu — ja zawsze mówiłem, że pieniądze śmierzą.
Rudi brzękiem portfela stuknął niecierpliwie w stół.
— Płacić!
Bergesen pochylony nad stołem, mówił z trudem:
— Dobry redaktor... nie powinien oglądać prawdy, tak... nie powinien... — przekonywał siebie, — bo prawda psuje fantazję i... ochęć... o Rudi — odwrócił się i poszukał oczami towarzysza, ale już go nie było. Skończył więc wywód do uprzążającego stolika kelnera. — Panie biały, ochęć psuje, panie biały... do pisania. Niech mu pan to powie... za zaliczką...
Ale i kelner zawieruszył się w tumanie białej mgły, więc Bergesen machnął tylko ręką i westchnął ciężko.

ROZDZIAŁ XII.

Nie Bert Dittę, lecz ona jego budziła ze snu następnego ranka po nocnej rozmowie. Los, reprezentowany tego dnia przez matkę, poskapał jej niedzielnego wypożyczynku, o którym marzyła przy codziennym wczesnym wstawaniu. Kwietniowy, mglisty ranek zaledwie oświetlił parterowy pokój, w którym spała, gdy matka otworzyła dyskretnie drzwi i zbliżyła się do łóżka Berta. Tego Ditta jeszcze nie sły spała. Ze snu wytręciło ją dopiero natrętnie, po wielokroć szeptane: „Bert, Bert, wstań na chwilę, pomóż mi sprowadzić wózek, Bert, no, Bert, na chwilę, zaraz wrócisz do łóżka!”

Bert, na którym matka szarpała koldrę, obracał się z boku na bok, ale nie odpowiadał. Mruczał coś, kilka razy zareagował gniewnie, ale bronił mocno swego snu. Matka natarczywym, jednostajnym szeptem powtarzała swoje. Słowa jej dotarły w końcu do Ditty. Z zamkniętymi oczyma słuchała przez długą chwilę naga-bywań matki, aż nie wytrzymała. Podniosła się gwałtownie.

(D. c. n.)